Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Praksedy i Bogufata
Wtorek Marji Magdaleny
Sroda Apolinarego b. m.

Dziś wschód słońca		4, 4	zachód	8, 7
Jutro	„ „	4, 5	„	8, 6
Pojut.	„ „	4, 7	„	8, 5

Nr. 84 | Wąbrzeźno, wtorek 22 lipca 1930 r. | Rok X

Zazdrość pruska nie zna granic.

Dzieciom z Niemiec nie było wolno pojechać do Gdyni!

Jaką złość i zazdrość wywołuje u Niemców nawet na stanowiskach rządowych, wspaniała rozbudowa portu gdyńskiego, tego widomego znaku pracowitości, sprężystości, energji i siły twórczej narodu polskiego, o tem świadczy następujący fakt.

Dzieci szkół polskich powiatu sztumskiego zapragnęły poznać Gdynię, o której tak często słyszą, pragnęły choć kilka godzin spędzić nad polskiem morzem. Przygotowywały się od dawna do podróży i do nieopisania była radość, gdy termin odjazdu się zbliżał. Niestety nie było danem dzieciom polskim zaznać upragnionego szczęścia. Wszelkie marzenia dziatwy polskiej rozbiły się o dziwne w sprawie wyjazdu stanowisko landrata, który jako władzca powiatu sztumskiego nie dał zezwolenia na wyjazd. Czemu odmówił zezwole? nia? Do jednego z miejscowych obywateli miał się wyrazić, że pod Badnm ywarunkiem nie może zezwolić na wyjazd dzieci polskich do Gdyni, ponieważ tam stykają się z polską flotą wojenną i wróciwszy do swych rodzin, będą opowiadać swe wrażenia, prowokując przez to miejscową ludność.

Jakie dziwne, a zarazem aniwne to argumenty. Ponieważ antypolskie zapatrywania landrata sztumskiego są dobrze znane na skutek licznych innych ciosów, zadanych ludowi polskiemu, a zwłaszcza szkołom polskim, śmiemy twierdzić, że p. landrat nie udzielił zezwolenia, by tylko szkodzić szkole polskiej. Gdyby tak dzieci polskie wyraziły chęć oglądania pobojowisk z wojny światowej w Prusach Wschodnich, toby im z pewnością nie robiono żadnych przeszkód, przeciwnie może uzyskanoby jeszcze zapomogę na podróż.

—o—

W hołdzie Boga-Rodzicy.

W 10-TĄ ROCZNICĘ „CUDU NAD WISŁĄ".

Jednym z fragmentów 10-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą" będzie podniosła uroczystość w Warszawie na Kamionku. Przy wznoszonej świątyni Matki Boskiej Zwycięskiej, budowanej jako pomnik „Cudu nad Wisłą", w dniu 15 sierpnia rb., jako w dzień 10-tej rocznicy obrony kraju i Warszawy od najazdu bolszewickiego, odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo przed historycznym polowym ołtarzem konfederatów barskich.

Komitet budowy kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej zwraca się do wszystkich, którzyby pragnęli oddać hołd i uczcić dzień chwały oręża polskiego, dzień zwycięstwa, obrazowo i pięknie nazwany „Cudem nad Wisłą", o współudział i uczestnictwo w nabożeństwie.

Ostrzegawczy głos Ojca świętego

PRZED SOWIECKIEM NIEBEZPIECZEŃSTWEM.

Podczas audjencji udzielonej pewnej delegacji amerykańskiej Ojciec św. zabrał jeszcze raz głos w sprawie niebezpieczeństw grożących światu ze strony komunizmu.

Papież przestrzegał przedewszystkiem Amerykę, że niebezpieczeństwa tego nie docenia i zauważył, że miljony bezrobotnych w Ameryce stanowią podatny grunt dla agitacji komunistycznej.

Straszne skutki tajfunu.

Tokjo. — W wyniku straszliwej katastrofy, spowodowanej przez tajfun w Japonji na wyspie Kiushiu i Korei, stwierdzono dotychczas śmierć 100 osób. Poza tem przynajmniej tyleż jest rannych.

Z wyspy Kiushiu nadchodzą co godzina nowe wiadomości o ofiarach i zniszczeniu, spowodowanem przez tajfun.

Kilkaset osób zginęło bez wieści, przypuszczalnie część ich również znalazła śmierć w katastrofie.

Szalony wicher i zalewające wybrzeże bałwany morskie zniosły kilkaset domów.

Szkody wyrządzone przez tajfun na wyspie Kiushiu są olbrzymie i wynoszą około 200 miljonów złotych.

Rząd, Towarzystwo Czerwonego Krzyża i szereg prywatnych organizacyj wysłały ekspedycje ratunkowe do Kagoszimy, Nagasaki i Szuszimy, które niosą pomoc ofiarom katastrofy.

Według ostatnich doniesień tajfun dotarł już do Władywostoku i z niezmniejszoną siłą znaczy swój ślad zniszczenia.

Z raju bolszewickiego.

W Rosji bolszewickiej dzieją się różne, niesamowite rzeczy. Oto kilka z nich:

W wychodzącym w Moskwie organie rządowym „Prawda" ukazało się ogłoszenie, na mocy którego dozwolonem jest w całych Sowietach sporządzanie mydła jedynie z tłuszczu psów, szczurów, myszy i świnek morskich.

Jak się przy tej sposobności dowiaduje ów korespondent, ogromnem powodzeniem cieszy się w Sowietach mydło nazwane „bukietem babuni", do produkcji którego używane jest wyłącznie sadło szczurów i myszy. Rozporządzenie to ma na celu zaoszczędzenie innych tłuszczów i ich racjonalny rozdział na robotników.

Jest to jeszcze jeden obrazek, ilustrujący nędzę bogatego kraju pod rządami komunistów.

Inny wypadek, jaki zdarzył się w **Kursku**, ilustruje ciemnotę ludu rosyjskiego: Krążą tam uporczywe pogłoski o kradzieży dzieci, które jakoby zabijano w celu wydobywania z nich tłuszczu na mydło (?)

Doszło do tego, że ludność kurska omal nie dokonała samosądu nad pewną kobietą, oskarżoną o kradzież dziecka dla tych celów. Władze aresztowały kilka osób, którym wytoczony będzie proces. Proces ten wykaże poglądowo, jak głęboko ciemnota panuje w Rosji sowieckiej.

8 MILJONÓW DOLARÓW Z AMERYKI DLA FRANCJI.

NOWY JORK, 21. 7. Na pokład parowca „Paris", opuszczającego port nowojorski, dostarczyła Guaranty Comp. w złocie cztery miljony dolarów celem przewiezienia tego złota do Francji.

Jest to tego tygodnia już druga przesyłka złota z Ameryki do Francji. Pierwsza przesyłka, którą zawiózł onegdaj okręt, wynosiła również 4 milj. dolarów.

OFIARA OJCA ŚW.

(KAP.) Na rzecz biednych rodzin robotniczych, które najbardziej ucierpiały z powodu katastrofy w Hausdorf na Śląsku Opolskim, tracąc swych żywicieli, Ojciec św. przeznaczył na doraźną pomoc 50 tysięcy lirów.

SESJA LIGI NARODÓW ROZPOCZNIE SIĘ 10 WRZEŚNIA.

WARSZAWA, 21. 7. Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało od sekretarza Ligi Narodów w Genewie zawiadomienie, że tegoroczne jedenaste zgromadzenie Ligi Narodów rozpocznie się dnia 10 września. Porządek obrad nie został jeszcze ustalony.

Według przypuszczeń sfer politycznych, sesja ta będzie miała szczególnie ważne znaczenie i zajmie się dyskusją na temat projektu utworzenia Unji Paneuropejskiej.

DONIOSŁE ZARZĄDZENIE CELNE DLA PODNIESIENIA EKSPORTU PRODUKTÓW ROLNYCH I HODOWLANYCH.

Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił w dniu 18 bm. w tempie przyspieszonem szereg zarządzeń, które wydatnie poprą eksport polski. Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił mianowicie: podwyższenie norm zwrotu cła przy wywozie beconów i szynek z 15 na 25 zł. od 100 kg. i prolongował do dnia 31 października r. b. rozporządzenie o zwrocie ceł przy eksporcie zbóż z Polski, w następujących wysokościach za 100 kg. wagi: jęczmienia — 4 zł., żyta i pszenicy — zł., mąki — 12 zł.

JESZCZE 39 TRUPÓW POD GRUZAMI KOPALNI.

Z Neurode donoszą, iż pod ziemią znajdują się jeszcze zwłoki 39 górników. Poszukiwania za zwłokami trwają w dalszym ciągu.

Rozwiązanie parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 21. 7. Na posiedzeniu Reichstagu wniosek socjalistów o unieważnienie dekretu podatkowego, wydanego na podstawie artykułu 48 konstytucji Rzeszy, przyjęty został 236 głosami przeciwko 221. Za wnioskiem głosowali socjal-demokraci, komuniści, hitlerowcy i większość frakcji niemiecko-narodowej. Po ogłoszeniu wyników głosowania, kanclerz Brüning przeczytał dekret, rozwiązujący Reichstag.

KIEDY ODBĘDĄ SIĘ WYBORY?

BERLIN, 21. 7. Według komunikatu biura Wolffa, termin wyborów do przyszłego Reichstagu będzie naznaczony na dzień 14 września 1930 r. Ponieważ nowo obrany Reichstag musi zebrać się w 30 dni po wyborach, należy przypuszczać, iż pierwsze posiedzenie Reichstagu odbędzie się w połowie października r. b.

„DYPLOMATA", JAKIEGO ŚWIAT NIE WIDZIAŁ.

Szaleniec utworzył nową partję polityczną w Warszawie.

Pod hasłem płacenia zgóry składek i otrzymywania posad na księżycu oraz walki z lekarzami. — Osobliwy program stronnictwa.

Od kilku dni niemałe poruszenie wśród bezrobotnych Warszawy wywołuje akcja t. zw. „wielkiego stronnictwa pod tytułem „Blok Polski". Tak brzmi bowiem dosłownie nazwa tego nowego ugrupowania, które natychmiast po rozpoczęciu swej akcji zdołało wznieść się na szczyty... śmieszności.

Oto przed tygodniem w pismach codziennych ukazało się anonimowe ogłoszenie, które zapowiadało, że każdy, kto zjawi się w lokalu przy ul. Nowy Zjazd 1, otrzyma niezwłocznie posadę.

Na skutek tego ogłoszenia pod wskazanym adresem zebrał się tłum około 300 sób, który domagał się wskazania pracy. Do zebranych wyszedł jakiś mężczyzna, który wygłosił płomienne przemówienie, przyczem oświadczył, że pracy na razie niema, jest natomiast nowe stronnictwo „pod tytułem" Blok polski, do którego powinien wstąpić każdy prawy Polak, wpłacając oczywiście odpowiednie wpisowe.

Mówca zagrzewał do tego gorąco zebranych, jakkolwiek zastrzegał się, że wszyscy kandydaci muszą być poddani „balotowaniu".

Bezrobotni nie przyjęli tej mowy bynajmniej z entuzjazmem. Przeciwnie, najgorsze wyrazy padały po kilka razy i mówca tylko prędkości nóg swych zawdzięcza całość swych kości.

Jak się okazało, niefortunnym prorokiem jest niejaki Zacharjasiewicz, duchowny t. zw. „kościoła narodowego". Kim jest ten mąż, mówi specjalna ulotka, podpisana „w imieniu wyborców" przez pp. ks.ks. R. (?), a rozdawana w lokalu stronnictwa.

„Pochodzi on — głosi ta ulotka — z najstarożytniejszego rodu rycerskiego książęcego Ormiańskiego de Abgarów, lecz urodzony w Polsce, jest Polakiem i gorącym patrjotą".

„Wybrano go na prezesa Str. Bloku polskiego jako znanego wybitnego działacza przedwojennego, który odznacza się niepospolitą energją, żelaznym rycerskim charakterem, niecofającym się przed żadną przeciwnością, tak jak wielki dyplomata.

Niezakuta głowa w różne paski (?) i formułki teologiczne średniowieczne, ale prawdziwa kultura i nauka oraz pracowitość nadnaturalna".

Nieco inaczej mówią o tym „księdzu prałacie doktorze" Zacharjasiewiczu... kartoteki szpitala Jana Bożego, w którym mąż ten zmuszony był przez jakiś czas pędzić swój pełen zasług żywot. Inną opinję może wydała także prokuratura, która w r. 1928 prowadziła przeciw p. Zacharjasiewiczowi dochodzenie o wyzysk przy udzielaniu rozwodów i o profanację krzyża.

Wielki dyplomata „o niezakutej w paski głowie" ogłosił już program swojego stronnictwa.

Szczególną nieprzyjaźnią otacza p. Zacharjasiewicz meżatki. Program przewiduje bowiem „usunięcie z posad państwowych i prywatnych, nauczycielskich, biurowych, bankowych i fabrycznych — pań zamężnych".

Z równą niechęcią odnosi się do królestwa cygańskiej rodziny Kwieków, domaga się bowiem „wydalenia z granic państwa band koczujących cyganów, żyjących bez pracy, lub osiedlenia ich z wytyczną (?) pracą".

Ks. Zacharjasiewicz żąda nadto „powiększenia kar kodeksu karnego", szczególnie „stosowania kary śmierci za rozbijanie kas ogniotrwałych".

Specjalnie jednak nieubłagany jest ks. Zacharjasiewicz dla lekarzy. Program jego załatwia tę sprawę krótko i węzłowato: „Surowe nakładanie kar na lekarzy" za leczenie.

Dawno już nie było w Warszawie tak naiwnego i pociesznego bluffu, jak akcja p. Zacharjasiewicza.

Nasz poradnik

CZYNSZ KOMORNIANY W TRZECIM KWARTALE WYNOSI 97 PROC. PODSTAWOWEGO KOMORNEGO.

Podług ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 r., komorne dla mieszkań jednopokojowych i 1 pokój z kuchnią na okres od dnia 1 lipca do 1 października 1930 roku, t. j. za III-ci kwartał wynosi 97 proc. podstawowego komornego.

I tak: jeśli naprzykład podstawowe komorne wynosiło 1 rubel, to za III kwartał wynosi: 1 mk.— 1,27 zł., 10 mk. — 12,61 zł., 50 mk. — 63,05 zł., 106 mk. — 126,10 zł., 150 mk. — 189,15 zł., 200 mk. — 252,20 zł., 250 mk. — 315,24 zł.

W III-cim kwartale rb. na zasadzie artykułu 7 ustawy o ochronie lokatorów, posiadacze mieszkań jednopokojowych z kuchnią nie płacą żadnych świadczeń. Mieszkania do 2 pokojów z kuchnią, warsztaty rzemieślnicze i sklepy płacą 100 proc. podstawowego komornego i świadczeń również nie płacą żadnych.

Bardzo często zdarza się, iż lokatorzy przez nieświadomość przepisów ustawy o ochronie lokatorów są narażeni na bardzo przykre skutki, skargi, a nawet i eksmisje. Aby uniknąć tak przykrego ciosu jak utrata dachu nad głową w obecnym ciężkim czasie i nędzy mieszkaniowej, należy przestrzegać ściśle przepisy artykułu 11 ustawy o ochronie lokatorów, a mianowicie: należy płacić komorne, dbać o to, by nie zalegać gospodarzowi z czynszem dwóch rat kwartalnych. W razie utraty pracy lub w wypadku nędzy wyjątkowej należy natychmiast zgłosić się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i zarejestrować się jako bezrobotny, przyczem należy się starać, aby legitymacja była stemplowana. Należy również mieć możność wykazania w razie późniejszego sporu, że lokator faktycznie starał się o pracę.

KRATECZKI

W ostatnich dniach tutejszy Sąd Powiatowy rozpatrywał następujące sprawy i zasądził:

Bolesława Makowskiego, za wyszynk w czasie zakazanym na 25 zł. grzywny.

Czesława Derkowskiego z Wąbrzeźna za uraz cielesny, zadany Józefowi Shutkiemu, na 1 dzień więzienia.

Władysława Ludowskiego z Wąbrzeźna na 5 zł. grzywny za zakłócenie spokoju podczas kina na sali Kaczyńskiego.

Konrada Cyrklafa z Wąbrzeźna za zakłócenie spokoju na ulicy na 20 zł. grzywny.

Tadeusza Tuńskiego z Wąbrzeźna za zakłócenie spokoju w nocy na ulicy na 15 złotych.

KRONIKA KOŚCIELNA.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA.

X. radca Wacław Wilkans, proboszcz w W. Czystem, w dekanacie chełmińskim, został na własne życzenie z powodu choroby przeniesiony w stan spoczynku. Rezygnacja z probostwa nastąpiła w dniu 30 ub. m. w Pelplinie.

We wtorek, 22 b. m., J. E. Najprzewielebniejszy X. Biskup Stanisław Wojciech dokona konsekracji głównego ołtarza w świeżo odnowionym kościele parafjalnym w Kościerzynie.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA.

STRZELANIE BRACTWA STRZELECKIEGO.

Wczorajszej niedzieli odbyło się wśród tutejszego Bractwa Strzeleckiego tradycyjne strzelanie żniwne.

Królem został **p. Kempiński,** pierwszym rycerzem p. **Leon Nozdrzykowski,** drugim rycerzem **p. Winiarski.**

Rozdanie wystrzelonych nagród i żetonów odbyło się w sali hotelu p. Trzcińskiej, poczem odbyła się zabawa. Należy zaznaczyć, że bracia strzelcy z Kowalewa stawili się dość licznie. (-)

PRZEDSTAWIENIE.

Wąbrzeski Teatr Ludowy odegrał w dniu wczorajszym w sali „Domu Miejskiego" arcywesołą sztuczkę "Czar munduru".

Publiczności było dość dużo, która gorąco oklaskiwała grę amatorów.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która, mimo zabawy strzeleckiej, udała się świetnie. (-)

S. M. P. NA WYCIECZCE.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej z Wąbrzeźna zwiedziło wczoraj nasze miasto i piękny zamek. (-)

ARESZTOWANIE.

Za zakłócanie spokoju ulicznego przytrzymano w Golubiu niejakiego Antoniego Piczyńskiego z Dobrzynia. (-)

ZDZISŁAW BIAŁECKI

NA ROZSTAJACH

POWIEŚĆ

(PRZEDRUK ZASTRZEŻONY)

(Ciąg dalszy).

— Ciebie to co obchodzi, durniu jeden?

Komisarz zadzwonił na policjantów.

— Chociaż pan, panie profesorze, jako przedstawiciel najwyższej uczelni w Poznaniu, jesteś nietykalny, muszę cię skuć, bo mógłbyś nas zakatrupić.

Policjanci na ręce i nogi nałożyli mu szalowe kagańce.

— Zresztą pan trochę za bardzo denerwuje się. Pan musi się uspokoić. Pan jesteś gościem, a ja gospodarzem, muszę dbać o pana, — ciągnął niezmienionym głosem komisarz.

— Bydlę!... — zaryczał bezsilnie.

— Ale gnój jest gorszy zdaje się od bydlęcia, prawda panie profesorze?

— Co chcecie odemnie? — po chwili niby spokojnie zapytał.

— A pan co od nas chciał?

— Pan torturował bezbronną kobietę.

— Nie, panie profesorze. To były tylko urzędowe przesłuchy.

— Tak, urzędowe! — pisknął ironją profesor.

Nastąpił chwilowy spokój.

Zakuty profesor sapał, jak umęczony przez zwinego toreadora byk na arenie.

— Opowiedz nam pan, co się z panem stało? Gdzie pan był przez ten czas?

Chciał znowu wybuchnąć. Zagryzł wargi.

— Zdejmcie kajdany, odpowiem wam na każde pytanie.

Znać, że go to skrępowanie bardzo męczyło.

— Daj pan słowo uczciwego człowieka, każę pana zwolnić.

— Słowo honoru.

Oficerowie sami zdjęli kajdany.

— Gdzie pan był?

Milczał.

— Więc czekamy, — rzucił komisarz ostrzeżenie.

— Byłem na polowaniu w majątku mojego kolegi pod Wąbrzeźnem.

— Nikogo pan o tem nie zawiadomił?

— Nie chciałem.

— Dlaczego?

— No, bo nie chciałem, nie miałem potrzeby.

— Dobrze, ale jeszcze jedno. Ostatnio kiedy był pan w Poznaniu?

— 10 września.

— Czy na to polowanie jechał pan sam?

— Tak, sam.

— Przepraszam, — wtrącił jeden z oficerów,— czy w pobliżu majątku pańskiego kolegi nie było golarza?

Profesor wykrzywił usta, jakby chciał splunąć na pytającego. Po chwili jednak odpowiedział:

— Nie golę się, zapuszczam sobie zarost.

— Dziękuję, — skłonił się urzędowo oficer.

— A gdzie się podział pański kolega, pan redaktor Beliński?

— Niewiem. Czytałem w gazetach, że go zamordowano.

— I pan się tem nie przejmuje?

— Że jednego nudziarza mniej, tem się mam przejmować?!...

— Przecież to był pana najlepszy kolega!

— Tak, może być.

— Przypomina pan sobie może, kiedy pan pan redaktora Belińskiego ostatnio widział?

— Zdaje się, coś 2 września, w kawiarni Wawrzyniaka na Świętym Marcinie.

— Niech pan sobie dobrze przypomni! Czy w późniejszym terminie nie widział się pan z nim?

— Nie.

— Nie chcę panu powiedzieć, że pan kłamie, bo pan jesteś profesorem. Stwierdzam tylko, że pan mówi nieprawdę. Widziano pana 10 września późnym wieczorem w towarzystwie redaktora Belińskiego. Szedł pan z nim do redakcji. Brama była zamknięta, przechodziliście więc przez restaurację Adamskiej.

Profesor Dajewski męczył się.

— Nie, to nie ja byłem, o tym czasie byłem już na majątku.

— Jaki to był majątek?

— Niemertowo, — odrzekł.

— Niemertowo?

— Tak.

— Hm, trochę dziwna nazwa jak na powiat wąbrzeski. Jeszcze jedno. Pan był późnym wieczorem w redakcji razem z redaktorem Belińskim. Dzwoniła wtedy pani Jadwiga Jolentówna. Zna pan ją?

— Tak, znam ją.

— Pan sobie przypomina. Dzwoniła pani Jolentówna. Najprzód rozmawiał z nią pan redaktor Beliński, a potem po chwili oddał panu słuchawkę. Przypomina sobie pan to?

Wzdrygnął ramionami.

— Niech pan sobie przypomni.

— Proszę mi nie wmawiać dzieciaka. Nie jestem przecież kobietą, którejby można ostatecznie dzieciaka wmówić. U mnie jest to fizyczną niemożliwością!...

Przedstawiciele policji porozumieli się wspólnie na sprytnym rzucie ócz.

— Za gnojarzy, durnia i pachołków odpowiadać będzie pan, panie profesorze, w swoim czasie w właściwej instancji. My tymczasem dziękujemy za cenne informacje. Może pan odejść.

Profesor skłonił się sztywno i wyszedł.

W drzwiach sąsiedniego pokoju spotkał się z Romanem.

— Co ty tu robisz? Skądżeś tu wziął? Gdzie tak długo byłeś? — zasypał go pytaniami Roman.

— Przepraszam cię, nie mam czasu.

— Ach tak, na polowanie wyjeżdżasz?

— Tak, na polowanie! — zgrzytnął, wyszedł na ulicę i wsiąkł w mrowisko ludzkie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 21 lipca 1930 r.

— **Dzierżawa bufetu dworcowego.** Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez Dyrekcję P. K. P. w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę bufetu dworcowego w Wąbrzeźnie z terminem objęcia w dniu 1 września 1930 r. Bliższych informacyj udziela wydział osobowy powyższej Dyrekcji w pokoju Nr. 221 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11 do 13.

— **Czyje rzeczy?** Kto zgubił dnia 18 bm. w Wąbrzeźnie torebkę ręczną z pewną zawartością jak i kluczem od mieszkania niech zgłosi się na posterunku P. P. w Wąbrzeźnie. (-)

— **Do kogo należy swetr?** Kto zgubił swetr czerwony wyszywany, niech zgłosi się na miejscowym posterunku P. P. (-)

— **Burza z piorunami** przeszła nad naszym powiatem w piątek wieczorem, trwając do późnej nocy. Burza żadnych szkód nie wyrządziła. Opady deszczowe notowane są w całej Polsce. (-).

— **Syrena pożarnicza** dla tutejszej Straży Pożarnej — jak nas informują — jest w drodze. W najbliższym czasie odbędzie się uroczyste poświęcenie, połączone również ze „świętem strażaka".

— **Na piątkowem zebraniu Teatru Ludowego,** jakie odbyło się w salce p. Szymańskiego, załatwiono cały szereg spraw organizacyjnych, w tem przyjęto wniosek urządzenia w sierpniu tradycyjnych „dożyneż". Szczegółowy program tego regjonalnego widowiska zostanie w dniach najbliższych opracowany. (-).

— **Brak wody w studniach** daje się odczuwać na trenie naszego powiatu. Niekiedy ludność wiosek czy osad jeździć musi po wodę kilka kilometrów. (-).

— **Zakończenie roku szkolnego** w żeńskiej Szkole Rolniczej w Kowalewie nastąpi w dniu 31 lipca r. b. (-)

— **Gdzie tu sumienność?** Donoszą nam o następującym wypadku. Pewien pan dał jednemu szoferowi przy autobusach list, celem wręczenia go przez grzeczność pewnej pani w Lisewie. Tak było kilka razy. Pani, do której pisano, również nie była dłużna i na listy oczywiście odpowiadała. Zaintrygowała ta rzecz jednak brata właściciela autobusu, który odebrał listy szoferowi pod groźbą i odpisywał na te listy w obie strony. Sprawa ta trwała dość długo i dopiero teraz się wydała.

Gdzie tu jest więc sprawiedliwość? Za otwieranie i odpisywanie cudzych listów niesumienny człowiek winien odpowiadać przed sądem. Publiczność z dnia na dzień traci zaufanie do właścicieli autobusów, zwłaszcza do tych, co jeżdżą do Chełmna, dokąd i tak utrzymują nie stałą komunikację. — Wogóle w takie porządki powinny wglądnąć władze — tego dłużej tolerować nie można!

Z powiatu.

— **Kołat.** (Kradzież). Onegdaj skradziono p. Wójcikowi różną bieliznę łącznej wartości 350 zł. Dochodzenia policyjne, wszczęte przez policję z Golubia, natrafiły już na ślad złodziei, których wkrótce uda się przytrzymać. (-)

— **Hamer.** (Za obrazę sądu). Ubiegłej niedzieli spisano protokół przeciw p. Beygerowej z Hameru za obrazę sądu polskiego. (-)

Z NASZEJ DZIELNICY

— **Grudziądz.** (Bestjalski robotnik). Do więzienia przytransportowano 20-letniego robotnika, Malkiewicza Stanisława, zatrudnionego w majątku p. Paszoty w Plemiętach.

W czasie pracy w polu, Malkiewicz wszczął sprzeczkę z robotnikiem Michalewiczem Antonim, zajętym również przy pracach rolnych, w wyniku której Malkiewicz widłami uderzył w głowę zwaśnionego kolegę tak dotkliwie, że ten w parę godzin życie zakończył.

Malkiewicz za tak bestjalski czyn odpowie niebawem przed sądem.

— **Chełmża.** (Amatorzy bezpłatnego mięsa). W nocy z 5 na 6 bm. włamano się za pomocą rozbicia kłódki do piwnicy rzeźnika Kankiewicza Bernarda w Chełmży i skradziono mięsa oraz wyrobów mięsnych wartości około 400 zł. W toku dochodzeń stwierdzono, że kradzieży tej dopuścił się Pniewski Jan z Chełmży i Antoni Dzielski z Archidjakonki w pow. toruńskim, u których też większą część skradzionych wyrobów mięsnych odnaleziono i poszkodowanemu zwrócono.

— **Chełmża.** (III-ci bieg naprzełaj klubu sportowego „Pogoń" w Chełmży) odbędzie się dnia 27 lipca rb. o godz. 14-ej o nagrodę wędrowną (puhar K. S. „Pogoń", ofiarowany przez p. J. Więckowskiego).

Prócz nagrody wędrownej jest kilka nagród honorowych, jak: puhary i inne cenne nagrody. Każdy zawodnik, który ukończy bieg, otrzyma dyplom.

Trasa biegu wynosi około 5 klm., start w parku 3-go Maja, meta — ogród Willi Nowej. Badanie lekarskie odbędzie się tego samego dnia o godz. 11-ej przed południem w szkole chłopców. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat K. S. Pogoń do dnia 26 bm. włącznie. Przy zgłoszeniu zawodnika należy dołączyć 50 gr. wpisowe.

— **Nowe Miasto.** (Zawodowy pływak utonął. W Drwęcy pod Nowem Miastem utonął 20-letni Jan Kopczynski. Zaznaczyć należy, iż topielec był zawodowym pływakiem, odznaczonym niejednokrotnie podczas turniejów pływackich. W krytycznym dniu Kopczyński skoczył z wysokości 2 m. do wody, z której już nie wypłynął na powierzchnię. Najprawdopodobniej przyczyną śmierci był udar serca.

— **Tuchola.** (Źródła nafty). W ogrodzie piekarza Kalacha w Tucholi, w czasie kopania studni natrafiono na naftę, której wydobyto podobno kilkaset litrów. Po oczyszczeniu nafta paliła się jasnym płomieniem. Na miejsce zjechać mają fachowcy, by orzec, czy istotnie natrafiono na źródło naftowe.

— **Osie.** (Przytrzymanie dezerterów). Posterunek Pol. Państw. w Osiu przytrzymał w ostatnich dniach dwóch dezerterów, a to: Łukaszewskiego Arnolda i Sokołowskiego Jana, którzy zbiegli z Kadry Marynarki Wojennej z Gdyni i wałęsali się na terenie pow. świeckiego. Dezerterów odstawiono do Posterunku Żandarmerji Wojsk. w Grupie.

— **Świecie.** (Śmiertelne ukąszenie muchy). Onegdaj zmarła w tragiczny sposób pracowniczka powiatowej Kasy Chorych w Świeciu Antonina Garbaczowa, która wskutek ukąszenia przez muchę w twarz, zachorowała na zakażenie krwi. Przebieg choroby trwał tylko dwa dni.

— **Szprudowo,** pow. gniewski. (Szpak ze stron dalekich). Kołodziej wiejski pan Kubowski zastrzelił w tych dniach szpaka, który na nodze miał obrączkę srebrną z napisem: „Ornithol. Centr. 41669 Riga". Wynika więc z tego, że obrączka została przytwierdzona szpakowi w zakładzie dla badania życia ptaków w Rydze. Obrączka została odesłana do Rygi.

— **Starogard.** (Pożar zabudowań). W niedzielę po południu spaliły się w Wysoce trzy domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze. Pożar rozszerzał się z szaloną szybkością, do czego przyczyniły się dachy kryte słomą. Całe mienie mieszkańców poszło z dymem. Z pogorzelców tylko jeden jest zabezpieczony.

Niektórym nieszczęśliwym spaliły się nawet pieniądze, które mieli ukryte na strychu — zamiast w banku.

Jedno z dzieci pogorzelców zostało dotkliwie poparzone na całem ciele. Straty poczynione przez niszczycielski żywioł są ogromne. Kilka rodzin pozostało bez dachu nad głową i bez środków do życia.

— **Sierakowice,** powiat kartuski. (Kradzież z włamaniem). Do składu Franciszki Kiedrowskiej włamali się złodzieje przez okno z podwórza, skąd skradli większą ilość obuwia i różnych towarów za około 1000 zł.

— **Kamienica Królewska,** pow. kartuski. (Pożar). Dnia 14 bm. o godzinie 9 rano powstał pożar w domu rolnika Franciszka Dąbrowskiego. Dom spalił się doszczętnie, jak również część urządzenia domowego. Szkodę pokrywa ubezpieczenie. Ogień powstał w czasie, gdy wszyscy domownicy znajdowali się przy pracy w polu, a ogień w kuchni był pozostawiony bez dozoru.

Z całej Polski

— **Katowice.** (Ślub bez.... obrączek). W pewnej miejscowości Zagłębia zapowiedziany był ślub dwojga młodych i znanych powszechnie ludzi. W pewnej chwili w kościele znalazł się orszak weselny, wraz z młodą parą, która przez tłumy ciekawych przeszła przed ołtarz. Wśród powszechnej ciszy dały się słyszeć sakramentalne słowa kapłana, udzielającego ślubu, kiedy jednak doszło do ceremonji wkładania na palce symbolicznych obrączek — okazało się, że nowożeńcy przez zapomnienie.... pozostawili je w domu. Wśród niesłychanego zamieszania i konsternacji ceremonjał musiano przerwać, do czasu, aż jeden z gości, przywiózł zapomniane obrączki. Niespotykany dotychczas wypadek ten, był prawdziwą sensacją dla grupy ciekawskich, komentujących go na różne sposoby.

— **Stanisławów.** (Kat „urzęduje"). Dnia 16 bm. około godz. 5 rano odbyła się na podwórzu sądu okręgowego w Kołomyi egzekucja Iwana i Iłasza Kordijczuków, sprawców morderstwa, popełnionego w kwietniu 1929 r. na osobach Schönholza oraz Iwana i Doci Franczuków.

— **Rychnowy.** (Straszna tragedja). We wsi Rychnowy w powiecie człuchowskim po stronie niemieckiej tuż nad granicą polską powstał onegdaj olbrzymi pożar, który strawił doszczętnie dom gminny, zamieszkały przez rodzinę Jahnów. W płomieniach poniosła śmierć Jahnowa i jej trzymiesięczne dziecko.

Jahn, w którego oczach żona i dziecko poniosły straszną śmierć, wskutek przerażenia ogłuchł i oniemiał.

— **Kołomyja.** (Straszna śmierć dwojga dzieci). W gminie Ispas (pow. Kołomyja), 7-letnia Marja Gojanik bawiła swoją 7-miesięczną siostrzyczkę w ten sposób, że posadziła ją na beczce, napełnionej wodą i nakrytej deską. W pewnej chwili deska usunęła się i dziecko wpadło do beczki. Nieletnia piastunka, chcąc przyjść z pomocą dziecku, przechyliła się do beczki, straciła równowagę i wpadłszy głową do beczki, również utonęła.

— **Żnin.** (Powrót po 16 latach niewoli bolszewickiej). Powrócił szczęśliwie do kraju p. Walenty Strużykiewicz z powiatu żnińskiego i przebywa obecnie w Wilnie. Po kilkakrotnej nieudanej ucieczce zdołał w końcu zmylić czujność władz bolszewickich. Wskutek silnego osłabienia musiał jednak zatrzymać się w Wilnie, aby nabrać sił do dalszej podróży w strony ojczyste.

WZROST SAMOBÓJSTW.

Rzut oka na statystyki kryminalne, wskazuje nam, że ten rodzaj śmierci jest objawem symptomatycznym dla dzisiejszej cywilizacji. Największa ilość samobójstw przypada na okręgi fabryczne i wielkie miasta.

Podczas wojny i zaraz po wojnie liczba samobójstw (szczególnie wśród mężczyzn) znacznie się zmniejszyła. Ostatnio jednak zaczyna ponownie w sposób zastraszający się zwiększać.

W Czechosłowacji, na 100 000 mieszkańców, w roku 1910 wypadło 36,3 wypadków samobójczych, w roku 1913 — 37,5, w 1919 r. — 28,2, w 1925 r. — 31,3, w 1926 r. — 36,3, w 1927 r. — 38,2, w 1929 r. zaś, wypadków samobójczych na 100 000 ludzi, wypadało 43,5.

KINOMANJA.

Statystyki światowe wykazują coraz większy wzrost kinomanji wśród tłumów. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że opery, teatry, a nawet teatrzyki rewjowe, bankrutują w zastraszającem tempie, a ilość teatrów świetlnych ciągle wzrasta. Najbardziej choroba ta rozwinęła się we Włoszech i tak np. statystyki naliczyły dwa tysiące pięćset dwadzieścia teatrów świetlnych, obliczonych na 1 194,600 widzów.

MIASTO OPANOWANE PRZEZ MAŁPY.

Małe miasteczko indyjskie Baramati może być śmiało nazwane rajem małp. Ze względów religijnych zwierzęta te są tam bardzo szanowane i tak opanowały miasteczko, że właściwie mieszkańcy jego są tylko tolerowani. Wskutek tych rajskich stosunków, ród małpi rozmnożył się tak bardzo, że na każdego mieszkańca wypada jedna małpa. Nie jest to dla obywateli bardzo przyjemne, ale są oni tak bardzo pod wpływem swej religji, która im nakazuje czcić małpy, że gdy rada miejska zaangażowała specjalnego łapacza małp, który odrazu pierwszego dnia schwytał ich 60 i zamknął je do klatki, ludność miejscowa rzuciła się na pomoc i nietylko wszystkie małpy wypuściła z klatek, lecz także zemściła się za nie na biednym łapaczu, zamykając go do małpiej klatki.

Rozmaitości.

AUTO SZACHA PERSKIEGO.

Szach perski zamówił w Ameryce nowy samochód, którego niektóre części mają być wykonane ze szczerego złota. Godło cesarskie na karoserji ma być wysadzane drogocennemi kamieniami. Wnętrze wozu obite jest czerwonym jedwabiem, a na podłodze ma leżeć prawdziwy błękitny lis.

Auto, po wykończeniu, przewiezione będzie do Persji parowcem „Minnetonka“.

AUTA NA USŁUGACH POCZTY.

Największem przedsiębiorstwem przewozowem w dziedzinie automobilizmu w Niemczech jest przedsiębiorstwo, przewożące pocztę Rzeszy. Park automobilowy poczty Rzeszy z końcem 1929 roku posiadał 9.738 aut, z których 3.595 kursowały jako autobusy, a 4.976 jako wozy ciężarowe. Była to jedna trzecia autobusów, kursujących wogóle w całej Rzeszy (razem jest ich 10.594). Oprócz aut benzynowych, posiada poczta Rzeszy 1.900 aut elektrycznych. W 1928 roku autobusy pocztowe Rzeszy przetransportowały 68 miljonów pasażerów.

Już czas najwyższy

odnowić prenumeratę

„Głosu Wąbrzeskiego“

na miesiące **sierpień** oraz **wrzesień.**

Można także zapisać na jeden miesiąc, a więc

na sierpień.

Polepszenia stanu Kościoła w Meksyku.

Kościół w Meksyku powraca stopniowo do swych dawnych praw. Widomym tego znakiem jest stanowisko prasy, która nietylko ogłasza listy pasterskie biskupów, ale opatruje je przychylnemi komentarzami.

Wygnani biskupi z Guadalajara, Durango i Huejutla powrócili do swych diecezyj. Zwolniono również z więzienia trzech księży, oskarżonych o udział w ostatnim zamachu na prezydenta, gdyż z przeprowadzonego śledztwa przekonano się, że zamach miał podłoże czysto polityczne.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności

Przetarg przymusowy

Dnia 24. 7. 30. r. o godz. 4 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Marjanny i Feliksa małż. Cegielskich w Książkach pow. Wąbrzeźno.**

około 10.000 cegieł, macierę, cielaka, powózkę i około 10 mórg pszenicy na pniu.

Rec, zast. kom. sądowego w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 23. 7. br. o godz. 10-tej sprzedam w **Kowalewie** na rynku przed lokalem p. Neumer najwięcej dającemu za gotówkę

żniwiarkę.

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 23. 7. br. o godz. 14 sprzedam w **Chełmońcu** najwięcej dającemu za gotówkę:

radjoaparat 4 lampkowy.

Zbiórka licytantów przy oberży p. Borowskiego

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 14 sprzedam w **Mlewie** najwięcej dającemu za gotówkę:

wirówkę, maneż i 4 morgi żyta na pniu.

Zbiórka licytantów u gosp. Dzwonkowskiego

Rogowski, komornik sąd. Kowalewo

Licytacja przymusowa

Dnia 22 lipca br. o godz. 11,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą u p. małż. **A. i M. Bieńkowskich w Mokrymlesie** pow. Wąbrzeźno

maszynę do szycia.

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 24 lipca br. o godz. 12 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u wdowy **Dąbrowskiej w Ostrowitem**

centryfugę.

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 24 lipca br. o godz. 13 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą u p. **Winc. i Wład. Bielickich w Ostrowitem** (Napolu)

maciorę około 3 ctr.

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 24 lipca br. o godz. 11-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Jana Rudewicza w Ostrowitem**

dubeltówkę, źrebaka i cielaka (jałoszka) **1|2 roczny.**

Litwin, komornik sądowy w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 25 lipca br. o godz. 10-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą u p. **Jana Marcinkowskiego w Golubiu** przy ul. 17 Stycznia

cały skład towarów krótkich i galanteryjnych wraz z urządzeniem.

Licytacja odbędzie się napewno

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 22 lipca br. o godz. 15 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą u p. **Józefa Chełchowskiego w Kołacie** pow. Wąbrzeźno

źrebaka około 1 1|2 rocznego cielaka 1 1|2 mies. bryczkę, świnię około 2 ctr. 8 warchlaków i zbiór z 30 mórg żyta.

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Na podstawie art. 38 regulaminu wyborczego dla wyborów do Sejmików Powiatowych z dnia 12. 8. 1921 r. (Dz. Urz. Min. b. dz. pr. nr. 26, poz. 178) ogłasza się ostateczny wynik wyborów do Sejmiku Powiatowego.

Na podstawie protokółu Okręgowej Komisji Wyborczej na obwód IV, ostateczny wynik ponownych wyborów do Sejmiku Powiatowego odbytych dnia 13 lipca 1930 r. jest następujący:

Wybrani zostali:

1. Płocieniak oman, właściciel majętności w Owieczkowie,
2. Trawczyński Feliks, małorolny w Lipnicy Kol.,
3. Wilamowski, właściciel majętności w Małych Radowiskach,
4. Chmielewski Ludwik, mistrz murarski w Golubiu.

Na podstawie § 13 rozporządzenia Min. b. dz. pr. z dnia 12. 8. 1921 r. o wyborach do Sejmików Powiatowych na obszarze b. dz. pruskiej (Dz. Urz. Nr. 71, poz. 492) mogą wnieść wyborcy sprzeciw przeciw ważności wyborów w przeciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów.

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA
na powiat wąbrzeski

Przewodniczący: (—) Wacław Łęgowski.

Członkowie:
(—) Wrzesiński, (—) Ks. Dziekan Łowicki,
(—) Daranowski, (—) Rudnicki.

Licytacja przymusowa

Dnia 22 lipca br. o godz. 9 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą u p. **Stanisława Cipkowskiego w Lisewie**

świniaka około 60 ft. i 2 morgi jęczmienia.

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 23 lipca br. o godz. 10 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą u p. **Pawła Szymańskiego w Skępsku** pow. Wąbrzeźno

wóz roboczy, 2 źrebaki, 4 cielaki, 2 świnie i 10 owiec.

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu